

01.05.2019, 16:07 Waszyngton (Reuters, media/PAP)

USA/ Sekretarz stanu Pompeo nie wyklucza akcji zbrojnej w Wenezueli (opis)

Amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo oświadczył w środę, że Stany Zjednoczone są przygotowane do akcji zbrojnej w Wenezueli, jeśli będzie to konieczne do zatrzymania trwającego kryzysu politycznego w tym kraju.

"Prezydent (Donald Trump) wypowiada się jasno i konsekwentnie - akcja zbrojna jest możliwa. Jeśli będzie ona tym, co jest konieczne, będzie ona tym, co Stany Zjednoczone zrobią" - powiedział Pompeo w rozmowie ze stacją Fox Business Network.

Zastrzegł jednak, że nie jest to preferowany scenariusz. "Robimy wszystko, co możliwe, by uniknąć przemocy. Wolelibyśmy pokojowe przekazanie władzy - z odejściem Maduro i przeprowadzeniem nowych wyborów" - dodał szef amerykańskiej dyplomacji. Donald Trump już wcześniej, po tym gdy w styczniu zaostrzył się kryzys polityczny w Wenezueli, mówił, że wszystkie opcje odnośnie do tego kraju są możliwe.

Również w środę prezydencki doradca ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton powiedział stacjom CNN i Fox News, że Pompeo planował rozmawiać o sytuacji w Wenezueli z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Siergiejem Ławrowem. Jasno dał przy tym do zrozumienia, że Stany Zjednoczone nie życzą sobie ingerowania przez Rosję w sprawę Wenezueli. "To nasza półkula. To nie miejsce, gdzie Rosjanie mogą ingerować. To błąd z ich strony, który nie będzie prowadził do poprawy relacji" - mówił Bolton.

W Wenezueli od ponad trzech miesięcy trwa stan faktycznej dwuwładzy. Na fali masowych wystąpień przeciwko prezydentowi Nicolasowi Maduro przewodniczący kontrolowanego przez opozycję parlamentu Juan Guaido ogłosił się 23 stycznia tymczasowym prezydentem kraju i uznał prezydenturę rywala za nielegalną. (Maduro w zeszłym roku wygrał wybory prezydenckie, zapewniając sobie drugą kadencję, ale ponieważ nie dopuścił do startu głównych rywali, wybory nie zostały uznane przez większość krajów zachodnich i latynoamerykańskich).

Stany Zjednoczone jako pierwsze uznały Guaido za prawowitego reprezentanta Wenezueli, a ich śladem poszło ok. 50 innych państw, w tym większość członków UE. Rosja jednak cały czas popiera Maduro, a w marcu wysłała nawet do Wenezueli grupę ok. 100 wojskowych.

Kryzys zaostrzył się jeszcze bardziej, gdy we wtorek Guaido oświadczył, że rozpoczęła się "końcowa faza" odsuwania od władzy "uzurpatora" Nicolasa Maduro i wezwał armię oraz naród wenezuelski, aby go w tym wsparły. Po tym wezwaniu doszło do starć w Caracas między

zwoleńnikami Guaido a siłami wiernymi Maduro, w których jedna osoba zginęła, a ponad 100 zostało rannych, ale wygląda na to, że wbrew oczekiwaniom tego pierwszego wojsko nie przeszło masowo na jego stronę.(PAP)

bjn/ mc/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.